



rysunek: Oliwka Ziarkowska

Rozpoczynamy naszą działalność!

Kamykowo jest dla WAS i o WAS.  
Zapraszamy do wspólnego redagowania naszej gazetki.  
Zachęcamy do czytania!

**Skład zespołu redakcyjnego:**

**Zuzia Dominiak 6d,**

**Julia Kałużna 6d,**

**Alicja Filipczak 4d,**

**Sara Krysińska 7b**

**Marta Witeska 7b**

**Oliwia Ziarkowska**

**tajemnicza nieznajoma pisząca wiersze**

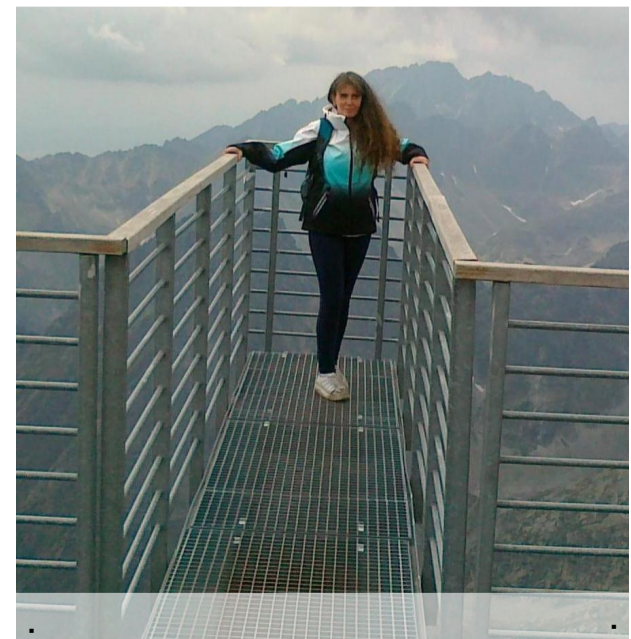
**W każdym numerze znajdziecie wiele ciekawych artykułów, opowiadań, rysunków, ... Dzięki nim lepiej poznacie naszą szkołę, jej uczniów, nauczycieli i otaczający nas świat. Nie zastanawiaj się tylko dołącz do nas. W tym celu skontaktuj się z opiekunkami gazetki lub napisz do nich przez librusa. Czekamy na Ciebie! Potrzebujemy osób, które będą robiły zdjęcia, zamieszczały swoje rysunki, pisały artykuły, ...**



**Opiekunki redaktorów gazetki:**

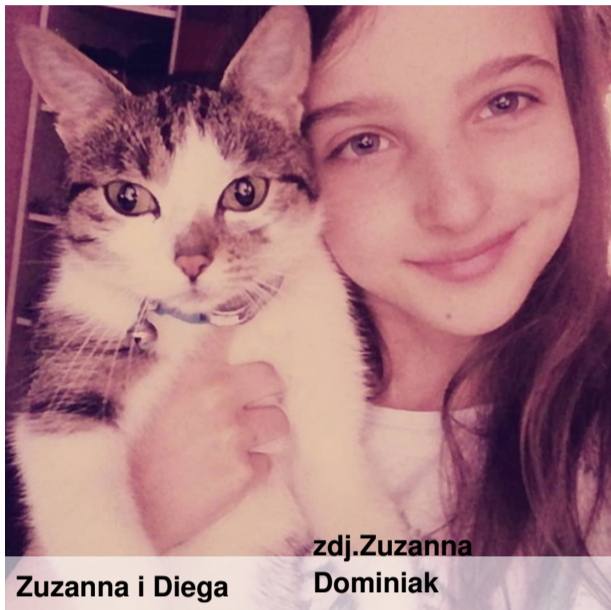
**po lewej stronie  
pani Marta Lesień**

**po prawej stronie  
pani Iwona Birecka**





# 3 LATA Z ŻYCIA SŁUŻĄCEJ...



Zuzanna i Diega

zdj.Zuzanna  
Dominiak

Pomimo, że mam dopiero 12 lat od 3 lat usługuję mojej królowej. Codziennie rano wstaję wyrzucam jej ekskrementy, szykuję śniadanko i podaję do łóżka. W dowód wdzięczności z jej strony zostaję podrapana i pogryziona, często w szkole na moich rękach widać jeszcze ślady działalności mojej pani. W szkole jestem wolnym człowiekiem. Kiedy wracam do domu ta stęskniona wielka dama zmienia swój charakter i tym razem przymila się do mnie: tuli, liże i wydaje dźwięki pełne miłości. Kim jest ta władczyni mojego życia? To kotka o imieniu Diega. Urodziła się 19 maja 2016 roku. Parę tygodni potem trafiła do mnie. Była małą włochatą kuleczką. Na początku ciągle spała. Bardzo lubiła bawić się w koszu na ubrania. Przepadała również za zabawą ze mną w tzw. „wielką łapę”.

Z czasem zaczęła być coraz bardziej energiczna, zadziorna i wymagająca. Muszę przyznać, że coraz trudniej jej dogodzić. Gdy miała roczek, jej główną atrakcją było gryzienie mnie oraz pilnowanie, czy nie wystawiam stóp spod kołdry w nocy (robi to do dzisiaj).

Muszę przyznać, że bywają chwile, kiedy jest to nie do wytrzymania. Jednocześnie jest taka słodka, że nie umiem się na nią długo gniewać. Kiedy skończyła dwa lata, stała się bardziej poważna. Wybrała sobie główne miejsce do spania - czyli moje łóżko. Często śmieję się, że to ona ze mną śpi, a nie ja z nią.

Czasem narzekam na Diegę, ale muszę przyznać, że nigdy w życiu bym jej nie oddała ani nie zamieniła na inną.

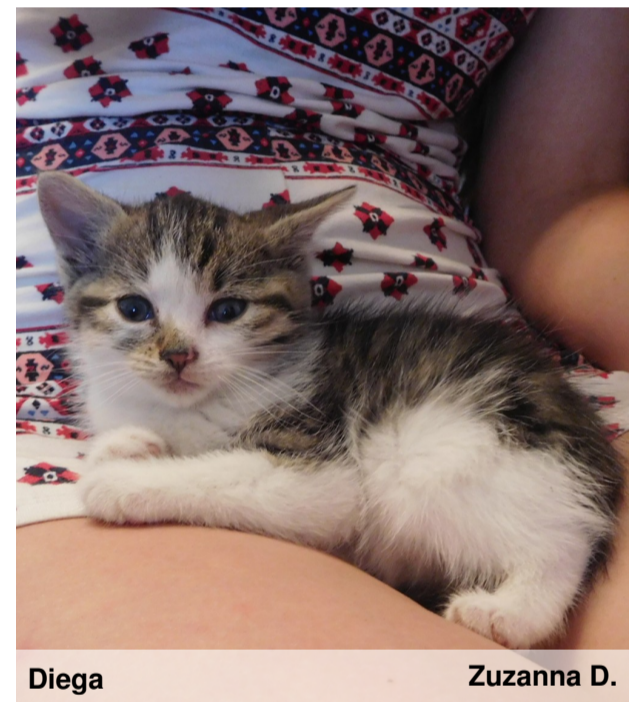
Diega ma duży wpływ na moje życie. Podczas ferii projektowałam biżuterię i ... zrobiłam ją w kształcie kociego oka. Tworzenie naszyjnika było bardzo ciekawe. Teraz mogę go nosić i pokazywać światu. Efekt końcowy na zdjęciu obok.

## Z.Dominiak 6d



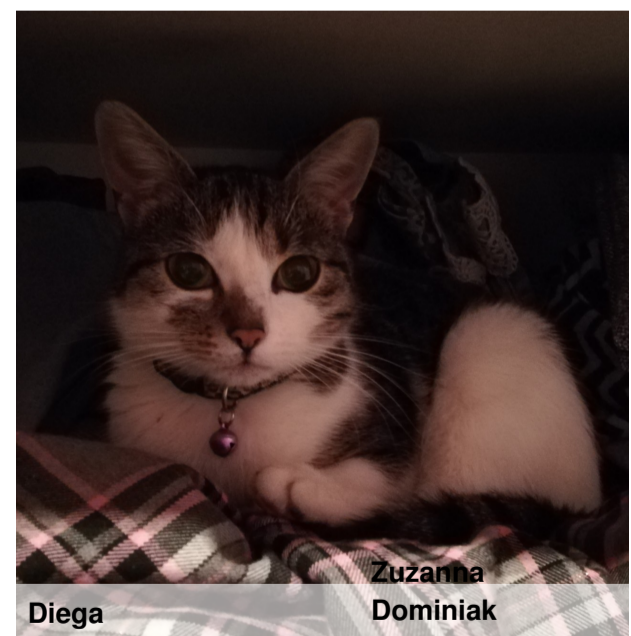
Naszyjnik kocie oko

aut.Zuzia



Diega

Zuzanna D.



Diega

Zuzanna  
Dominiak

## **Wiosna**

**Gdy przyszła ona,  
razem z nią przyszła radość.  
Gdy wstałaś i zobaczyłaś ją za  
oknem  
z chęcią chciałaś wyjść z domu i z  
nią przebywać.  
Czułaś piękny zapach i delikatny  
wiatr na skroniach.  
Lecz rozczarowanie przyszło  
później... okazało się że jedyną  
rzeczą jaką sprawia ci radość jest  
pora roku.**

**Ten wiersz napisała jedna z  
naszych uczennic.  
Chce jednak pozostać anonimowa.**

**Sara Krysińska to zdolna uczennica naszej szkoły. Ma 14 lat i uczęszcza do klasy 7b. Jej przygoda z rysowaniem rozpoczęła się w piątej klasie, kiedy zaczęła interesować się japońską sztuką animacji. Swoje umiejętności na początku rozwijała dzięki wielu poradnikom rysunku, jak i dzięki własnym obserwacjom i doświadczeniom. Obecnie działa pod pseudonimem Alex i skupia się na tworzeniu niesamowitych postaci, w szczególności kobiecych, o charakterze fantastycznym, niecodziennym, ekscentrycznym.**

**Pozdrawiam,**

**Marta Witeska 7b  
Komiks jej autorstwa na następnej stronie**



K  
O  
M  
I  
K  
S

# koto-ptot

**Panel 1:** Hello! I am koto-ptot.

**Panel 2:** I come from an ancient breed of koto-ryb.

**Panel 3:** This means I am half cat and half fish.

**Panel 4:** You will surely ask me what I am doing here in this comic.

**Panel 5:** Well, it's my first appearance, I'll tell you something.

**Panel 6:** I like to swim, meet with friends, and sleep.

**Panel 7:** Oh, I forgot to mention I live in the sea.

**Panel 8:** Now you will surely ask me about this comic.

**Panel 9:** About my many adventures.

**Signature:** Sandra

S  
A  
R  
A  
7B

## Krajobraz : Pustyni gorących

Moja praca będzie dotyczyła mojej wycieczki do Egiptu.

Do Egiptu pojechałam latem 2018 wraz z rodzicami. Spędziłam tam siedem dni.

Muszę przyznać, że bardzo mi się tam podobało. Chciałam zobaczyć piramidy, dlatego pojechałam na taką wycieczkę. Byłam pod wrażeniem. Były wielkie! Dziwne: stały dość blisko siedlisk ludzi. Jednak, gdy popatrzyło się w innym kierunku rozciągała się pustka.

Widać było tylko piach, przecięty niebieską linią.

Kolor pustyni bardzo kontrastował z kolorem nieba. Piasek, ku mojemu zaskoczeniu nie był taki jaki znamy z piaskownicy. Był raczej podobny do tego z kuwety dla mojego kota.

### **W szkole dowiedziałam się, że pustynie dzieli się na różne typy a dokładniej na: skalistą, żwirową i piaszczystą.**

Jedną rzecz tam mnie nie zaskoczyła - temperatura! Była bardzo wysoka. Dało się ją jednak wytrzymać. Trzeba było się tylko odpowiednio ubrać i wysmarować kremem z filtrami, gdyż takie nasłonecznienie może być niebezpieczne dla skóry człowieka.

Dodatkową atrakcją na tej wycieczce był przejazd wielbłądem. Bardzo się ucieszyłam, gdy się o tym dowiedziałam. Bardzo lubię robić nowe rzeczy i dostarczać sobie nowych wrażeń, Samo wsiadanie było interesujące. Najpierw dromader musiał się "położyć". Składał się on niczym scyzoryk. Wyglądało to zaskakująco i bardzo śmiesznie a siodło było jak kolorowa wycieraczka z kołkiem na końcu.

Wielbłąd podczas drogi bardzo się kiwał, czasem bałam się, że spadnę. Jednak na szczęście się to nie wydarzyło. Podczas przejażdżki liczyłam, że spotkam jakieś inne zwierzę. Marzyłam, żeby zobaczyć skoczka pustynnego, lub fenka. Wiedziałam, że jest to mało prawdopodobne, jednak nadzieję można mieć zawsze, prawda? Podróż nie trwała długo.

Podjechaliśmy na górkę, aby zrobić sobie zdjęcie. Bardzo dobrze było widać piramidy i Sfinksa.

Ten widok ciągle mam w swojej pamięci.

Powrót na wielbłądzie minął bardzo szybko. Gdy wróciłam do autokaru z rodzicami i siostrą poczułam zmęczenie. Myślałam tylko o tym, co dzisiaj przeżyłam i co doświadczę jeszcze w inne dni.

Następnego dnia pojechaliśmy, a raczej popłynęliśmy na otwarte morze. Główną atrakcją było pływanie z delfinami i oglądanie rafy koralowej. Morze na którym byliśmy było kompletnie inne niż to, które znamy z Polski. Jest bardziej błękitne i czyste.

Ze statku mogliśmy obserwować ryby, które pływały przy samym dnie. Było tam naprawdę głęboko. Niestety nie pływalimy z delfinami, gdyż matki pływały z młodymi. A gdy są młode delfiny ich matki nie pozwalają się zbliżyć do siebie, ani do młodych.

Jednak widziałam, jak pięknie skaczą więc to mi wystarczyło. Udało mi się zobaczyć rafę koralową. Była piękna! Pływało w niej mnóstwo kolorowych rybek. Nigdy wcześniej nie widziałam tylu kolorów na jednej rybie.

Był jeden minus. Woda była strasznie słona, i kiedy wpłynęła mi do oczu bardzo szczypała.

Te dwie wycieczki uważam za najlepsze z tych, które przeżyłam w Egipcie.

Zuzanna Dominika



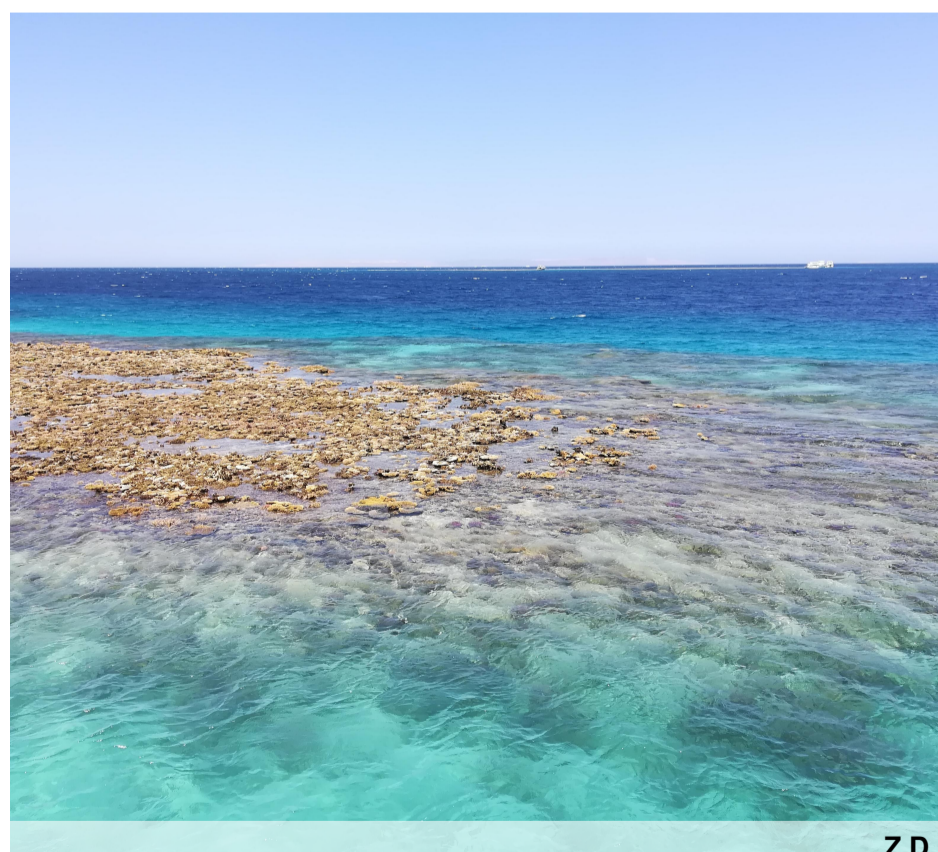
## Krajobraz : Pustynia gorących



Z.D.



Z.D.



Z.D.



## **Z ŻYCIA SZKOŁY**

### **– SPOTKANIE AUTORSKIE Z PANEM EGENIUSZEM DOLATEM.**

**Dnia 08.03.2019r. , na małej sali gimnastycznej, odbyło się spotkanie autorskie z panem Eugeniuszem Dolatem, poetą, autorem książki dedykowanej dzieciom, „O KOZIE KLEMENTYNIE I INNEJ ZWIERZYNIE”. W spotkaniu uczestniczyły dwie klasy: 4C i 4D.**

**Spotkanie prowadziły dwie koleżanki z klasy 4D: Barbara i Ada. Zadawały autorowi pytania dotyczące książki, którą niedawno napisał, wydawania książek, pisania wierszy...**

**Autor odpowiadał na pytania dotyczące trudnej sztuki pisania wierszy, wydawania książki, dawał też rady młodym poetom i pisarzom. Pan Eugeniusz czytał także niektóre wiersze, np. „HIPOPOTAM U DENTYSTY” oraz „JEŻ NA BALU”. Wiersze były pełne optymizmu, skoczne, dzieciom bardzo się podobały.**

**Uczniowie z klasy 4D – w składzie: Maja i Marek, Aleksandra i Miłosz, Barbara i Kacper, Linh i Antoni, Paulina i Karol oraz Julka i Antoni – zatańczyli polkę, do wiersza „JEŻ NA BALU.**

**Dzieci były bardzo zaciekawione i zaintrygowane spotkaniem. Z uwagą słuchały wierszy oraz tego, co mówił autor.**

**Pod koniec spotkania (które trwało ponad dwie i pół godziny!) można było kupić książkę „O KOZIE KLEMENTYNIE I INNEJ ZWIERZYNIE” z autografem pana Dolata.**

#### **GDZIE MOŻNA SPOTKAĆ JESZCZE PANA EUGENIUSZA DOLATA?**

**Wiersze pana Dolata można znaleźć w książkach np. „Latająca bajania” , „Latające babcie z plusem” , „Bajkolotem nad Łodzią” albo „Bajki w locie”. W 2018r. pisarz napisał swoją pierwszą książkę, „O KOZIE KLEMENTYNIE I INNEJ ZWIERZYNIE”. Pozostałe książki – takie jak na przykład „Latająca bajania” – miały współautorów: Urszulę Machcińską, Annę Ubysz lub Elżbietę Boryniec. Szczególnie polecany jest zbiór wierszy, m.in. pana Eugeniusza Dolata, pt. „Bajkolotem nad Łodzią”.**

**Alicja Filipczak 4d**



## Z ŻYCIA SZKOŁY – SPOTKANIE AUTORSKIE Z PANEM EGENIUSZEM DOLATEM.



Autografy





# Gram na łyżkach zawodowo...

Muzyka była ze mną od 5 roku życia, właśnie wtedy dostałam pierwszą gitarę. Była mała, wielkości ukulele. Moja gra wtedy polegała na brzdąkaniu. Obecnie gram na innych instrumentach: perkusji, keyboardzie, melodyce, harmonijce, akordeonie, flecie i czasem na nerwach.

Od kiedy pamiętam mój tata grał na gitarze i twierdził, że też powinnam mieć jakieś umiejętności w tej dziedzinie. Uczył mnie różnych technik itd. Od roku nie gram chwytnymi, ale zaczęłam grać stylem fingerstyle.

## Gitara



Gitara

Kałużna



Łyżki

zdj. Julka  
Kałużna

## Łyżki

Muzyka zaczęła być moją pasją, kupowałam coraz więcej instrumentów. Planuję zakupić skrzypce i saksofon. Granie na łyżkach odkryłam całkiem niedawno. Jest to naprawdę interesujące. Wystarczy zabrać z kuchni 2 łyżki, obojętnie jakie - mogą być do herbaty, stołowe, drewniane itp. Należy ułożyć łyżki tak jak na zdjęciu powyżej i uderzać np. o rękę i udo. Wtedy powinien wydobyć się dźwięk. Można zaskoczyć znajomych taką sztuczką.

Mama na święta kupiła mi keyboarda. Bardzo się ucieszyłam, że moja kolekcja instrumentów się powiększa. Spodobała mi się gra na owym przedmiocie. Grałam prawie cały czas. Uczyłam się różnych znanych piosenek, a niektóre wymyślałam.

Akordeon dostałam od babci. Jest on bardzo stary. Ma około 40 lat. Mama opowiadała, że kiedy była mała to, grała na nim wraz ze swoim bratem. Szczerze dziwie się, że w jakiś sposób przetrwał tyle czasu. Inne instrumenty kupiłam sobie przez internet. Myślę, że moje hobby jest całkiem ciekawe. Julia Kałużna 6d.

## Keyboard



Keyboard

zdj. Julka  
Kałużna